

KONGRES ZAŁOŻYCIELSKI
PARTII CHRZESCIJANSKICH DEMOKRATÓW

Poznań, 13 stycznia 1991 r.

DOKTRYNA POLITYCZNA
CHRZESCIJANSKIEJ DEMOKRACJI
A
PROCES ZJEDNOCZENIA EUROPY

Krzysztof Pawłowski
Senator RP

I WPROWADZENIE

Panie Przewodniczący, Szanowni Państwo

W dzisiejszym dniu przez wielu z nas tak oczekiwanym, powinniśmy myśleć przede wszystkim o przyszłości.

Stąd w I dniu Kongresu Założycielskiego główne referaty programowe dotyczą przyszłości, stąd referaty gospodarcze, a także tematyka mojego wystąpienia referatu. Chciałbym się jednak przez kilka minut zatrzymać na sprawach fundamentalnych, dotyczących doktryny politycznej albo jak modnie mówi się obecnie: filozofii politycznej chrześcijańskiej demokracji. Wierzę głęboko, że większość z nas, może wszyscy, wiedzą czym jest chrześcijańska demokracja, powinniśmy jednak stojąc przed decyzjami dot. struktury i zagadnień naszej partii, jasno, jeszcze raz podkreślić podstawy naszego sposobu myślenia i działalności.

Czym jest chrześcijańska—demokracja?. Kim powinien być chrześcijański demokrata?. W gruncie rzeczy, nazwa ta wywodzi się z doktryny, a mianowicie składa się z dwóch elementów: chrześcijańskiego i demokratycznego. Pierwszy wyraz zawiera pierwiastki natury filozoficznej i społecznej. Drugi wyraz ma charakter polityczny. Jednak ta nazwa nie składa się z dwóch oddzielnych składników, powinno się je, powiem mocniej, należy je odczytywać wspólnie, ponieważ rozumiemy demokrację w świetle filozofii chrześcijańskiej, a chrześcijaństwo rozumiemy jako wyraz życia demokratycznego. Tak więc to co nas łączy, to rozumienie świata, polityki, życia społecznego, gospodarczego przez pryzmat filozofii chrześcijańsko—demokratycznej.

Czym są partie i ruchy chrześcijańsko—demokratyczne?.

Definiując je, należy stwierdzić, że nie mają te partie charakteru ideologiczno—doktrynerskiego, są ruchami pragmatycznymi jeśli chodzi o formy ustrojowe w sferze politycznej, gospodarczej i społecznej. Nie ma tutaj ideologicznych dogmatów i stąd wywodzi się nadzwyczajna zdolność chadecji do przystosowania się do realnych potrzeb egzystencjalnych społeczeństwa i do współdziałania z innymi ruchami politycznymi. Pragmatyzm nie oznacza wcale giętkości moralnej, fundament moralny jest wciąż ten sam, podstawowe wartości to po prostu wartości chrześcijańskie, szerszej wartości chrześcijańskiej nauki społecznej.

Wymieńmy jeszcze na wstępie charakterystyczne cechy partii chrześcijańsko—demokratycznych: są to oczywiście partie niewyznaniowe, partie demokratyczne odrzucające przemoc, partie z bardzo rozbudowaną demokracją wewnętrzną, partie ludowe otwarte na całe społeczeństwo, partie dążące do zmniejszenia różnic pomiędzy klasami społecznymi ale poprzez zasadę podnoszenia poziomu gospodarki, bogacenia się wszystkich, są to wreszcie partie narodowe, których zasadniczą ideą jest wspólnota narodowa. Często wreszcie partie chadeckie są rodzajem politycznych federacji różnych ruchów społecznych o orientacji chrześcijańsko—demokratycznej.

II. PODSTAWY DOKTRYNY CHRZEŚCIJAŃSKO—DEMOKRATYCZNEJ

Chcąc usystematyzować podstawowe cechy chrześcijańskiej demokracji musimy tutaj przypomnieć, że wielka współczesna chrześcijańska demokracja będąc jednym z największych obecnie ruchów politycznych na świecie, powstała jako reakcja, jako przeciwdziałanie dwom formom myśli polityki i praktyki kolektywistycznej:

Powstała jako reakcja na faszyzm (czyli kolektywizm nacjonalistyczny) i na komunizm, a więc kolektywizm klasowy. Chrześcijańska demokracja odrzuciła te wypaczenia gdyż wyprowadziła swoją politykę z personalizmu tak głęboko zawartego w chrześcijańskiej nauce społecznej. I stąd mówiąc o demokracji musimy mówić o demokracji personalistycznej. Podstawą jest lud, a demokracja to rządy ludu — ludu rozumianego jako organiczny związek osób, jednostek ludzkich. Dlatego też idea osoby ludzkiej i jej godności musi być podstawowym elementem idei demokracji. Nie może być prawdziwej demokracji bez szacunku dla osoby ludzkiej, ponieważ ona jest podstawowym składnikiem ludu, traktowanego nie jako masa, ale jako element świadomy i odpowiedzialny za swe decyzje i czyny.

Zapewnienie osobie ludzkiej godności i wolności jest absolutnie uzasadnione w naszym modelu demokracji — dla nas lud to pełna, całkowita wspólnota. To pełne dowartościowanie pojęcia osoby ludzkiej jest jedną z najbardziej charakterystycznych cech Chrześcijańskiej Demokracji. Stąd dalsze cechy naszego rozumienia demokracji — demokracja musi być pluralistyczna, a ten pluralizm musi być rozumiany dwojako jako pluralizm ideologiczny i pluralizm społeczny. Demokracja pluralistyczna pozwala na wyrażanie idei odmiennych i przeciwstawnych. Filozofia

chrześcijańsko—demokratyczna głosi i popiera, oczywiście w granicach zakreślonych wymaganiami moralności, bezpieczeństwa państwa, jak najszerzej pojętą wolność, tak aby różne poglądy mogły się ścierać i aby lud mógł świadomie wybrać najodpowiedniejszą koncepcję polityczną. Wreszcie pluralizm społeczny to uznanie i akceptacja faktu, że istnieją grupy społeczne nie dlatego że państwo na to pozwala, ale że stanowią naturalny objaw instynktów społecznych człowieka i pomagają mu w urzeczywistnianiu jego dążeń. Ten pluralizm zawiera w sobie akceptację roli różnych organizacji społecznych, samorządu terytorialnego, związków zawodowych, wspólnot religijnych, zawodowych, kulturalnych czy regionalnych. Wreszcie my chrześcijańscy demokraci podkreślamy podstawowe znaczenie rodziny i jej zasadniczą rolę w kreowaniu struktury społecznej. Wychowanie dzieci i młodzieży stanowi istotne zadanie rodziny, a państwo musi jej w tym pomóc.

Mówiąc o zasadniczych cechach demokracji w rozumieniu chrześcijańsko—demokratycznym musimy wspomnieć, o tym że demokracja do której zmierzamy to demokracja wspólnotowa, a naszym zadaniem jest zapewnienie dobra wspólnego a nie indywidualnego. Podkreślimy, że mówiąc o sprawiedliwości rozumiemy ją jako sprawiedliwość społeczną. Znak wspólnotowy stał się wyróżnikiem demokracji chrześcijańskiej — chadecja chce realizować prawdziwą ideę wspólnoty natchnionej miłością i ożywioną solidarnością, chce aby państwo reprezentowało wspólnotę polityczną i chce, aby państwo było zarazem wspólnotą ekonomiczną.

Omówiliśmy do chwili obecnej nasze rozumienie demokracji. Przejdźmy teraz do znaczenia członu w nazwie "chrześcijańska". Używając w nazwie partii określenia chrześcijańska nie chcemy w ten sposób sugerować że tylko my grupujemy chrześcijan, ani podkreślać, że tylko ta partia opiera się na cywilizacji chrześcijańskiej. W ten sposób dobitnie podkreślamy tylko nasze stanowisko filozoficzne i pewną podstawę życiową będącą źródłem inspiracji naszych akcji oraz będącą motywem i ogólną linią działania. Nazywając się chrześcijanami podkreślamy znaczenie elementu moralnego, podkreślamy, że polityka jako troska o dobro wspólne, nie może być po prostu sztuką wynajdowania najwygodniejszych rozwiązań, ale jest podstawą, która, jak wszystko, co jest związane z postępowaniem człowieka — podlega porządkowi etycznemu. Stąd bardzo ważne stwierdzenie, niedostrzegane często przez inne ruchy polityczne, że problem społeczny jest przede wszystkim problemem moralnym.

Spróbujmy w wielkim skrócie wymienić bodaj elementy, które filozofia chrześcijańska wnosi do naszej doktryny politycznej.

- afirmacja pierwiastka duchowego
- etyczna podstawa polityki
- godność osoby ludzkiej
- pryzmat wspólnego dobra
- dążenie do doskonalenia społeczeństwa

Mówiąc o znaczeniu elementu "chrześcijańska" w nazwie nie można nie podkreślać ogromnej wagi (powiedziałbym "handicapu" — a może przewagi) jaką nam daje aparat pojęciowy chrześcijańskiej nauki społecznej, w naszym przypadku — katolickiej nauki społecznej.

Wymieńmy bodaj hasłowo jej podstawowe zasady:

- 1) zasadę personalizmu
- 2) zasadę wolności
- 3) zasadę pomocniczości
- 4) zasadę sprawiedliwości
- 5) zasadę prawdy
- 7) i zasadę miłości — solidarności społecznej

W oparciu o te szczególnie zasady można podać zasadnicze cechy koncepcji społecznej doktryny chrześcijańsko—demokratycznej.

- 1) podstawowa wartość pracy, wynika to nie z teorii, ale przede wszystkim z faktów historycznych, także z odniesienia do Nowego Testamentu, pracy Chrystusa i wagi pracy w jego nauczaniu,
- 2) znaczenie pojęcia własności — uznając prawo własności za konsekwencję prawa naturalnego człowieka i pojmując własność jako system zakładający, że dobra służą człowiekowi i w ten sposób pomagają mu osiągnąć cele społeczne wspólnoty. I tutaj podejście chadecji jest pragmatyczne — formy własności są wynikiem działania różnych czynników, i stąd własność prywatna, państwowa, rodzinna, wspólnotowa,

- 3) zasada pomocniczości pozwala jasno sprecyzować rolę państwa w życiu społecznym, państwa ma być tyle ile w danych warunkach społecznych i kulturowych jest niezbędnie potrzeba. Ale zasada pomocniczości nie zwalnia państwa od interwencji, wszędzie tam gdzie zagrożone jest bezpieczeństwo oraz prawa naturalne jednostek i grup, od interwencji wobec niesprawiedliwości,
- 4) doktryna społeczna chadecji podkreśla znaczenie istnienia różnych grup i instytucji społecznych oraz broni ich praw. Rodzina, miejscowość, organizacje zawodowe czy kulturalne, związki gospodarcze mają swe specyficzne prawa, które państwo musi uznać, koordynować, harmonizować,
- 5) chrześcijaństwo wnosi w dziedzinę związków między grupami i klasami społecznymi w zakresie narodowym czy też międzynarodowym podstawowy element solidarności powszechnej — trzeba tutaj po prostu wymienić przykazanie miłości. Z punktu widzenia wewnętrznego porządku społeczności państwowej demokracja chrześcijańska głosi pokój między wszystkimi ludźmi niezależnie od rasy, wiary, przynależności klasowej, narodowej, regionalnej czy grupowej.

Z punktu widzenia porządku i organizacji świata w skali ponadnarodowej, głosi zasadę współpracy o zasięgu powszechnym. To bardzo ważne i o tym będziemy jeszcze dzisiaj mówić.

- 6) wreszcie wymieńmy potrzebę międzynarodowej sprawiedliwości społecznej; zarówno w stosunkach pomiędzy państwami, regionami, grupami społecznymi jak i w całym obszarze gospodarki i kapitału.

Przejdźmy teraz do drugiej części mojego wystąpienia do omówienia roli chrześcijańskiej demokracji w tworzeniu zrębów wspólnej przyszłości Europy.

III. ROLA CHRZEŚCIJAŃSKIEJ DEMOKRACJI W TWORZENIE WSPÓLNEJ EUROPY

Początki nowoczesnej chrześcijańskiej demokracji to okres tuż po II wojnie światowej. Można oczywiście sięgać do źródeł, do czasów dawniejszych — szczególnie do Włoskiej Partii Ludowej złożonej w czasie I wojny przez księdza Luigi Sturzo Catanii na

Sycylii. Ta partia nie potrafiła sformułować jeszcze dojrzałego programu politycznego, tak jak to robią partie współczesne, ale założenia były takie same. Później przysła II wojna światowa i ostateczna klęska faszyzmu, na gruzach totalitarnych systemów we Włoszech i Niemczech powstały 2 największe partie chadeckie. Ich powstanie i ich programy były reakcją na faszyzm i komunizm. Doszło do przewartościowania idei demokracji. Chrześcijańska Demokracja ofiarowała narodom Włoch i Niemiec klucz do sprawiedliwości, kiedy po tragedii jaką przeszły, zaczęły domagać się demokracji o zabarwieniu społecznym.

Ludzie o orientacji chrześcijańskiej stanęli po wojnie przed dylematem czy zmieniać czy ulepszać stare kierunki polityczne tj. socjalizm, liberalizm i marksizm czy też szukać na płaszczyźnie demokratycznej rozwiązań, które sugeruje chrześcijańska nauka społeczna, filozofia chrześcijańska. Rezultat ówczesnych wyborów i poszukiwań to dzień dzisiejszy Włoch, Niemiec i wielu innych krajów to państwa w których system pełnej demokracji jest czymś tak oczywistym, jak powietrze, którym się oddycha. To państwa, które wykazały ogromny skok cywilizacyjny i gospodarczy. To wreszcie państwa, w których to co wspólne staje się coraz szersze i obszerniejsze.

Jakie były początki idei wspólnoty narodów? Już w latach 20—tych XX w. austriacki hrabia R. Coudenhove—Kalergi wystąpił z programem zjednoczenia Europy, nazwał ją przyszłą Europą — Pan Europą.

Po II wojnie hasło Stanów Zjednoczonych Europy podniósł Wiston Churchill. Jednak niekwestionowanymi twórcami Wspólnoty Europejskiej byli trzej wybitni chrześcijańscy demokraci — Robert Schuman, Alcide de Gasperi i Konrad Adenauer. Charakterystyczną rzeczą jest, że wszyscy trzej pochodzili z regionów pogranicza. Niewątpliwie łączyło ich także głębokie, poważne traktowanie religii katolickiej i stosowanie etycznych działań w polityce. Idea Europejskiej Wspólnoty Węgla i Stali — I etap zjednoczenia, była atakowana z wielu stron, lewica uważała, że będzie to Europa rządzona z Watykanu. Momentem zwrotnym było podpisanie w 1957 r. przez 6 państw: RFN, Francję, Włochy, Holandię, Belgię, Luksemburg, Traktatu Rzymskiego. Później powstała Europejska Wspólnota Energii Atomowej i Wspólnota Gospodarcza.

Ale równie ważny był francusko niemiecki traktat o przyjaźni i współpracy, wielkie dzieło gigantów politycznych de Gaulle'a i Adenauera — traktat zamykający 1000—letni okres częstych wojen i niechęci pomiędzy tymi, tak ważnymi dla Europy narodami. Następnym zasadniczym krokiem ku wspólnej przyszłości to Jednolity Akt Europejski podpisany w Luksemburgu w 1986, już przez 12 państw, zakładający w 1992 osiągnięcie wspólnoty europejskiej bez granic. Wspólnota Europejska 1992 r. to wspólnota państw ze wspólnym parlamentem, Radą Ministrów i Komisją EWG, to wspólnota autentyczna z pełnym wolnym rynkiem wewnętrznym. Zostaną ujednoczone przepisy dot. wszelkich patentów dyplomów standardów i wymogów bezpieczeństwa, zostaną zharmonizowane przepisy podatkowe, zostaną zniesione wszelkie ograniczenia przepływu ludzi i towarów, szanse działania gospodarczego w każdym z krajów wspólnoty będą porównywalne niezależnie od pochodzenia ludzi i Europa będzie bardziej ludzka, personalistyczna, człowiek jak gdyby mniej będzie już dodatkiem do maszyny. Dzień dzisiejszy to zmiany polityczne związane z rozsypaniem się systemu komunistycznego w NRD, Czechosłowacji, Bułgarii, Węgrzech zapoczątkowane 10—letnim zmaganiem się z komunizmem Polski — okresem "Solidarności". Zjednoczenie Niemiec to usunięcie następnej przeszkody do wspólnej przyszłości. Tylko czy ta przyszłość jest realna. I w tym momencie znów muszę wrócić do chrześcijańskiej — demokracji.

Partie chadeckie, niezależnie od tego gdzie działają i kogo zrzeszają, łączy bardzo wiele — łączą zasadnicze elementy filozofii politycznej i filozofii działania. Łączy m.in. przyjęcie nauki chrześcijaństwa jako podstawy, łączy wyakcentowanie personalizmu, postawienie człowieka jako podmiotu i łączy pragmatyzm działania. W sposób naturalny partie chadeckie są bliskie sobie, niezależnie od tego w którym państwie działają. stają się one więc naturalnym elementem łączącym państwa Europy. Od lat powojennych istnieje Europejska Unia Chrześcijańsko—Demokratyczna, jest ona miejscem wymiany, myśli, doświadczeń a zarazem miejscem myślenia o wspólnej przyszłości. Chrześcijańscy Demokraci zgrupowani w Europejskiej Partii Ludowej stanowią jedną z dwóch największych, najliczniejszych partii w Parlamencie Europy.

Rozważamy teraz wyłącznie problem europejski. Bodaj wspomnieć należy jednak także o Światowej Unii Chrześcijańsko—Demokratycznej i rozwoju chadecji, szczególnie w Ameryce Południowej i Środkowej. Tą część wystąpienia zakończę krótkim cytatem z Manifestu Chrześcijańskich Demokratów Europy będącym dokumentem Europejskiej Unii Chrześcijańsko—Demokratycznej z 21.07.1976.

"W trosce o zintegrowaną Europę" — cytat "Celem naszym jest stworzenie demokratycznej i ponadnarodowej unii politycznej. Rząd europejski powinien posiadać niezależne kompetencje w stosunku do rządów narodowych i być odpowiedzialnym przed Parlamentem Europejskim powołanym w wyniku niezależnych wyborów... Zamierzamy na skalę europejską rozwijać politykę, która zajmowałaby się skutecznie w pierwszym rzędzie regionami zaniedbanym pod względem struktury... Potwierdzamy naszą całkowitą i głęboką solidarność wobec wszystkich demokratów, zwłaszcza chrześcijańskich, którzy starają się w wielu krajach popierać przemiany polityczne niezbędne dla tworzenia pluralistycznego systemu demokratycznego i mogące sprzyjać integracji tych państw w obrębie Europy demokratycznej. Przemiany takie w Polsce się dokonują, budowę III Rzeczypospolitej podejmujemy także my.

W ramach budowy nowej rzeczywistości politycznej, społecznej i gospodarczej Polacy muszą sobie odpowiedzieć na pytania dotyczące przyszłości ich Państwa. Czy Polska może i chce sprostać wyzwaniom cywilizacyjnym i technologicznym ostatnich lat XX wieku? Czy mamy projektować swoją przyszłość zakładając, że podejmujemy wszelkie niezbędne działania integrujące Polskę i Polaków z narodami Wspólnoty Europejskiej, czy też decydujemy się przede wszystkim na umocnienie i chronienie zdobytej z takim trudem pełnej niezależności? Czy pozwolimy na stworzenie z Polski rodzaju buforu pomiędzy niespokojnym i biednym Wschodem a bogatym Zachodem Europy, czy zgodzimy się na takie miejsca w Europie, które wskazują nam szczególnie ostatnio twórcy tzw. programów regionalizacji Europy Środkowej?

Postawmy na koniec pytania — czy dla nas będzie miejsce we wspólnej Europie i co nas do niej może zbliżyć? Co sami musimy zrobić aby umożliwić to wejście? Potrzebna jest moim zdaniem, jeszcze wyraźniejsza deklaracja Polski, że swoją przyszłość widzi w zintegrowanej Europie wielu narodów, że podejmie wszelkie konieczne kroki zbliżające ją do tego celu. Trzeba zrobić tak wiele, szczególnie w

sprawach gospodarczych, w dziedzinie przystosowania praw, zarządzeń, systemu podatkowego, standardów i norm, prawa wynalazczego. Ale oprócz problemów, które dotyczą spraw materialnych należy także dostrzec potrzebę zmian cywilizacyjnych, kulturowych, nie aby zatracać swoje wartości narodowe, ale żeby móc żyć i działać wśród ludzi wolnych już od kilkudziesięciu lat, Polska musi dokonać bardzo wiele, potrzebne są na to lata — może nawet 10 lat bardzo intensywnych i konsekwentnych działań. Ale do wejścia do Wspólnoty potrzebna jest dobra wola, zgoda drugiej strony — narodów Europejskiej wspólnoty. Kiedy będzie można ustalić precyzyjny kalendarz działań kończący się pełną integracją? odpowiedź wydaje się oczywista — osiągniemy to najszybciej gdy wśród partnerów z drugiej strony znajdziemy najwięcej tych, którzy uznają nas za przyjaciół, którzy uznają, że pełne wejście Polski do Wspólnoty tą Wspólnotę wzbogaci. Mówiąc o wejściu do Wspólnoty Europejskiej przez moment pomyślmy o historii i geografii. Naszym naturalnym pomostem są Niemcy, kraj, który, przynajmniej się do tego, wniósł także wiele pozytywnych wartości do naszej cywilizacji i kultury. Zadajmy sobie pytanie czy możliwa jest integracja Polski ze Wspólnotą bez zmiany stosunków polsko—niemieckich, nie pomiędzy elitami politycznymi, bo te stosunki stają się dobre, ale pomiędzy zwykłymi ludźmi, pomiędzy narodami. Pomyślmy o tym, że jest przed nami niepowtarzalna szansa aby te stosunki ułożyć na wzór wspomnianych stosunków francusko—niemieckich. Ale spójrzmy na ten problem z naszego punktu widzenia to pojednanie i zbliżenie będzie łatwiejsze, gdy rolę wiodącą wezmą na siebie chrześcijańskie demokracje z obu państw, ponieważ wówczas sfera porozumienia pomiędzy partnerami będzie szersza, a przede wszystkim głębsza bo oparta o racje religijne i etyczne.

Powtórzmy pytanie, czy mamy szansę wejść do Wspólnoty i kto je może zwiększyć? Dla wielu z nas odpowiedź na to pytanie narzuca się sama. Podkreślmy mocno to co nas łączy już dziś — to chrześcijańskie korzenie Europy.

Panie, Panowie!

W Europie istnieje ogromna, wyposażona w dużą siłę polityczną, bardzo wpływowa wspólnota ludzi — chrześcijańskich demokratów. Wspólne zasady i wspólne cele — jakie łączy chrześcijańska demokracja mogą być tym pomostem który pozwoli Polsce wejść do Wspólnej Europy nie zatracając zarazem własnego niepowtarzalnego charakteru.

Międzynarodowe organizacje chrześcijańsko—demokratyczne a także partie chadeckie poszczególnych państw mogą nam pomóc szczególnie teraz, gdy zmieniamy naszą rzeczywistość gospodarczą, gdy tworzymy nowe programy polityczne i społeczne, gdy wreszcie musimy dokonać w takim krótkim czasie tak wielkiego skoku kulturowego, nauczyć się korzystać z owoców postępu technologicznego chroniąc zarazem to co jest nam najdroższe z naszej tradycji narodowej. Ale aby uzyskać tą pomoc wcześniej trzeba zbudować w Polsce silny ruch chrześcijańskiej demokracji, ruch wpływający w sposób decydujący na sytuację polityczną, społeczną i gospodarczą. Dzisiaj możemy tutaj wykonać bardzo ważny krok na drodze do tego celu. Wielu uważa, że chrześcijańska demokracja w Polsce jest skazana na sukces. Ja też tak uważam — musimy tylko uwierzyć w taką możliwość — musimy dynamicznie i w sposób zdecydowany rozwinąć własną partię i pragmatycznie dążyć do federacji a następnie połączenia wszystkich odłamów chrześcijańsko—demokratycznych w Polsce. Postawmy sobie już dzisiaj bardzo ambitne i dalekosiężne cele i uzgodnimy pragmatyczne metody ich osiągnięcia.